

Pod znakiem solidarności zawodowej!

A więc — walka rozpoczęła!

Stało się jasnym, o czym już pisaliśmy w artykule wstępnym październikowego numeru Aut. Zaw., że władze rządowe odmownie odniosły się do najbardziej żywotnego i najbardziej aktualnego postulatu szoferów, jakim jest postulat wyłonienia specjalnych sądów automobilowych.

Dla żadnego kierowcy sprawa ta nie może być obojętną!

Zawód nasz wykonujemy w tak trudnych warunkach, że nieustannie wszelkie sporne kwestje muszą być oddawane pod rozpatrzenie Sądu. Czy dostał się ktoś pod kola samochodu, czy pasażer odmawia zapłaty, czy policjant uzna za właściwe za byle głupstwo sypnąć 10 zł. grzywny — we wszystkich tym podobnych wypadkach kierowca zwykle niema innego wyjścia, jak tylko przed sądem szukać dla siebie sprawiedliwości.

A jeżeli ktokolwiek ustrzegł się dotąd przed takimi przejściami — to z pewnością nie uchroni się przed nimi w przyszłości!

Stąd też kierowcy nie mogą pod żadnym pozorem wyrzec się swego zasadniczego żądania, aby dotyczący ich wymiar sprawiedliwości — stał na wysokości zadania! To znaczy, żeby wnikał we wszystkie tajniki skomplikowanego i trudnego zawodu kierowcy!

Nie chodzi tu o fraszkę! Bo bardzo często szoferowi, w sprawie którego zapadnie wyrok skazujący nie pozostaje nic innego, jak poprostu powiesić się na suchej gałęzi! Jeżeli **odebrane mu zostanie prawo jazdy**, to gdzież przy obecnych warunkach szalejącego bezrobocia — znajdzie pracę?

A jeżeli nawet poza szoferką — ma jakiś inny fach, jeżeli np. jest mechanikiem lub zna się na czemkolwiek innym, to gdzież jest nagroda za szereg lat strawionych przy kierownicy? Przecież w owym zawodzie — będzie miał nowe warunki, będzie musiał rozpoczynać **od początku** i kto wie jakie go trudności i rozczarowania czekają!

A któż zaręczy, czy ów sędzia który wydał wyrok śmierci na kierowcę, wejrzał we wszystkie szczegóły rozpatrywanego wypadku? A co najważniejsze, czy umiał je należycie ocenić?

Przecież tu sama dobra wola — nie wystarczy.

Sam sędzia jest człowiekiem! I on z pewnością nieraz rano pędzi na oznaczoną godzinę do sądu i jak każdy śpieszący się przechodzień — może znaleźć się, przebiegając jezdnię — o włos od niebezpieczeństwa, nie z winy kierowcy! I kto wie, czy zupełnie mimowoli w duszy sędziego nie narasta choćby w niewielkim stopniu pewne uprzedzenie do kierowców!

Zupełnie co innego — sędzia, który potrafi prowadzić sam auto, który **zna ulicę, zna samochód!**

Taki sędzia inaczej podejdzie do sprawy automobilowej! Wyjaśniać tego kierowcom nie trzeba!

Taki sędzia wyda wyrok z pewnością **sprawiedliwy!** A o to tylko kierowcom chodzi!

A przecież nie żądamy czegoś nadzwyczajnie trudnego do spełnienia. Bo sądy automobilowe istnieją już zagranicą! A i u nas w Polsce istnieją sądy

specjalne, dla rozpatrywania niektórych rodzajów spraw jak np. sądy prasowe, sądy pracy itd.

Władze rządowe jednak nie chcą uznać tego słusznego żądania szoferów. Nie pozostaje im zatem nic innego — jak walka, co wyraźnie zaznaczyliśmy na wstępie niniejszego artykułu.

Niema się bowiem co łudzić, że władze nie zjedną narazie tak łatwo z dotychczasowego swego stanowiska. Trzeba będzie dużo wysiłków, aby przełamać opór i błędne poglądy w tej sprawie Ministerstwa sprawiedliwości. Jednym słowem — **należyty wymiar sprawiedliwości — muszą sobie kierowcy wywalczyć!** A jakie formy i jaki obrót ta walka przyjmie — to się okaże w przyszłości!

W każdym razie pewni jesteśmy, że prędzej czy później akcję tę wygramy, bo jo naszej stronie jest **słuszność!**

W tem miejscu warto zaznaczyć, że swoje zabiegi i wysiłki w sprawie uzyskania dla kierowców takich warunków, w którychby ich sprawy były jaknajbezstronniej, a więc jaknajkorzystniej dla nich sądzone — **rozpoczął Związek nie od dziś!**

Od chwili swego powstania Związek głosi na lewo i na prawo, że kierowcy winni być traktowani zarówno przez władze administracyjne, jak i sądowe nie jako poszukiwacze przygód, ani jako przestępcy, czyhający tylko, gdzie aby kogo przejechać, lecz jako przedstawiciele najbardziej nowoczesnego, bardzo potrzebnego i bardzo trudnego zawodu!

Oświetlając w prasie warunki pracy i bytu kierowców, występując do władz, urządzając zgromadzenia, jednym słowem, **poruszając wszelkimi sposobami opinię publiczną** — Związek dopiął tego, że **wymiar sprawiedliwości** w sprawach szoferskich — poprawił się znacznie w ciągu ostatnich kilku lat.

Nawet w niniejszym numerze znajdują koledzy bardzo interesujące i ważne wyroki sądowe, które świadczą, że w sądach powoli zaczynają się zmieniać zaopatrywania na możność i sposób wykonywania zawodu kierowcy.

Jeszcze kilka lat temu nie trafiały się wyroki, które by oceniały należycie winę przechodnia, lekceważącego przepisy ruchu ulicznego. Wytrwała akcja Związku — znaczy się dziś już dużym postępem w tej dziedzinie.

Ani na chwilę jednak **nie trzeba przypuszczać, żeby kierowcy mogli się zadowolnić stopniową poprawą w tej dziedzinie**, licząc na to, że nawet bez wprowadzenia specjalnych sądów automobilowych, sędziowie będą wydawać coraz sprawiedliwsze wyroki i dojdą kiedyś w tej dziedzinie do zupełnej bezstronności. I że co za tem idzie sądy automobilowe — okażą się niepotrzebne!

Myliłby się bardzo, kto by przypuszczał.

Zawdzięczając staraniom Związku sprawy szoferskie w sądach zwykłych są i będą w przyszłości coraz dokładniej i właściwiej rozpatrywane. Ale to nie wystarczy!

Niewątpliwie, jeżeli chodzi o sprawy mało skomplikowane, to z czasem może doszlibyśmy do tego, że nietylko od szofera wymagać się będzie znajomo-